

SCENA POLSKA



TĚŠÍNSKÉ DIVADLO

CZESKI CIESZYN

ČESKÁ SCÉNA ● SCENA POLSKA ● SCENA BAJKA

CARLO
GOLDONI

AWANTURA
W CHIOGGI



dyrektor teatru cieszyńskiego KAROL SUSZKA ♣ zastępca dyrektora d.s. ekonomicznych IRIS HEČLOVÁ ♣ kierownik artystyczny sceny polskiej BOGDAN KOKOTEK ♣ kierownik literacki sceny polskiej JOANNA WANIA

CARLO GOLDONI ♣ awantura w chioggi

przekład JERZY JĘDRZEJEWICZ ♣ reżyseria i scenografia ANDRZEJ SADOWSKI ♣ choreografia MARTA PIETRUSZKA ♣ asystent reżysera MAŁGORZATA PIKUS ♣ asystent kostiumolog KATARZYNA SADOWSKA

SPEKTAKL ZREALIZOWANO PRZY WSPARCIU FINANSOWYM MINISTERSTWA KULTURY RC ORAZ INSTYTUTU ADAMA MICKIEWICZA ZE ŚRODKÓW MINISTERSTWA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO RP

62. SEZON SCENY POLSKIEJ TD
PREMIERA 13 PAŹDZIERNIKA 2012 R.

OSOBY: padron toni (antonio) – właściciel tartany rybackiej JANUSZ KACZMARSKI ♣ donna pasqua – żona padrona toni BARBARA SZOTEK-STONAWSKI ♣ lucietta – młoda dziewczyna, siostra padrona toni JOANNA GRUSZKA ♣ titta-nane (giambattista) – młody rybak KRZYSZTOF CZAPLIŃSKI (gość.) ♣ beppe (giuseppe) – młody rybak, brat padrona toni DARIUSZ WARAKSA ♣ padron fortunato – rybak MARIUSZ OSMELAK ♣ donna libera – żona padrona fortunato MAŁGORZATA PIKUS ♣ młode dziewczyny,

siostry donny libery: orsetta (orsolina) WANDA MICHAŁEK (gość.) ♣ checca (francesca) JOANNA LITWIN-WIDERA ♣ padron vicenzo – rybak GRZEGORZ WIDERA ♣ toffolo (cristoforo) / toffolo – przewoźnik RYSZARD MALINOWSKI / JAKUB TOMOSZEK (gość.) ♣ isidoro – koadiutor, zastępca sędziego do spraw karnych TOMASZ KLAPTOCZ ♣ woźny sądowy RYSZARD POCHROŃ ♣ turystki: LIDIA CHRZANÓWNA ♣ AGATA HŁADÍKOVÁ (gość.) ♣ ANNA PAPRZYCA ♣ HALINA PASEKOVÁ ♣ LUCJA POCHROŃ (gość.)

inspicjent ANNA KACZMARSKA ♣ sufler IWONA BAJGER



Carlo Goldoni (ur. 25 lutego 1707 w Wenecji, zm. 6 lutego 1793 w Paryżu) – włoski komediopisarz związany z Wenecją, z zawodu prawnik.

Goldoni, syn weneckiego lekarza, prawnik z zawodu, a z zamiłowania pisarz i człowiek teatru, zarzucał komedii dell'arte, że wypełniają ją jedynie „nędzne arlekinady, gorszące awantury miłosne i szpetne żarty”. Postanowił zreformować dotychczasowy stan, zerwać maski z twarzy aktorów i zmusić ich do pokazania ludzkiego oblicza, dotychczasowe błazenady i popis akrobatyczne zamienić na obrazy życia i obyczajów swojej ukochanej Wenecji. Był typowym przedstawicielem epoki Oświecenia, kładł nacisk na treści dydaktyczne, wyrażał interesy dochodzącego do głosu postępowego mieszczaństwa.

Goldoni głosił powrót do pełnego, literackiego tekstu, do charakterów w miejsce typów umownych, do realizmu w przedstawieniu obyczajów, do prostego języka bez wymyślności barokowego stylu. Przeprowadzenie tej zmiany



LUCJA POCHROŃ

HALINA PASEKOVÁ

nie było łatwe. Goldoni musiał przekonać nie tylko publiczność, ale i aktorów, niechętnych do podporządkowania się woli autora, ani też odrzucenia maski i skupieniu się na mimice twarzy. Toteż początkowo uciekał się do kompromisu i szczegółowo opracowywał jedynie główną rolę, reszta zaś sztuki zachowywała charakter scenariusza.

Był niezwykle pracowity, dla teatru potrafił napisać 17 nowych sztuk w ciągu jednego sezonu. W sumie napisał ich ponad 200. Sztuki Goldoniego (m.in. *Sługa dwóch panów*, *Mirandolina*, *Sprytna wdówka*) przesycone żywiołowością, muzycznością, barwnością osiemnastowiecznych Włoch do dziś przyciągają uwagę aktorów i widzów.

Goldoni napisał także wiele librett, do których opery skomponował m.in. Antonio Vivaldi, Józef Haydn, Antonio Salieri, Wolfgang Amadeusz Mozart.

Awantura w Chioggi

(*Le baruffe chiozzotte*)

Chioggia leży na wyspie u południowego wejścia do Laguny Weneckiej. Miasto nazywane jest miniaturą wersją Wenecji. Wąskie uliczki i kilka kanałów przeszywających miasto nasuwają proste skojarzenia.

XVIII-wieczna sztuka Carla Goldoniego należy do najlepszych komedii tego autora. To właściwie awantura o nic. Mieszczanki włoskiego portu siedzą nad brzegiem morza, tkają koronki, czekają na rybaków i... plotkują. W efekcie rozpętują ogromną kłótnię. Autor zaczerpnął inspirację z tradycji komedii dell'arte, przywracając rangę tekstowi literackiemu. Wartością komedii Goldoniego jest pokazanie nie tyle samej kłótni, co wspaniałej galerii charakterów. Doskonale odmalował realia i koloryt osiemnastowiecznej Wenecji.

Komedia dell'arte

Najteatralniejszy z rodzajów teatru. Powstał we Włoszech, w XVI wieku, z buntu przeciw wszystkim, co zmierzało do sztywności, układności, grzecznej poprawności. To sztuka czystego żywiołu gry, radości tworzenia na gorąco, na oczach widza, teatr improwizowany i rozśmieszający, beztrojski i lekki. Nie używał literatury, bo kępowała wyobraźnię aktorów. Posługiwał się tylko bardzo umownymi scenariuszami z grubsza określającymi akcję, zawsze zresztą podobną, bo rozgrywającą się między tymi samymi prawie postaciami. Przed spektaklem aktorzy szybko omawiali, co dzisiaj zagrają, a jakby któremu pomyliło się ze scenariuszem wczorajszym czy przedwczorajszym, zawsze mógł zajrzeć do jednego z dwóch egzemplarzy tekstu z zarysem akcji, zawieszonych po obu stronach sceny. Wszystko szło o tyle łatwo, że każdy aktor przypisany był do tej samej postaci, której odgrywanie opanował do perfekcji. Każda z postaci miała swój specyficzny, barwny strój. Aktorzy, wyspecjalizowani w tych rolach, osiągnęli mistrzostwo wzbudzające powszechny podziw. Byli pierwszymi naprawdę zawodowymi aktorami europejskiego teatru, inteligentnymi i często świetnie wykształconymi, co niby nijak się miało do rodzaju wykonywanej sztuki, ale tylko na pozór, bo z pewnością pomagało w swobodnych i błyskotliwych improwizacjach. Komedia dell'arte (co znaczy: komedia sztuki grania, profesjonalnej biegłości) stała się w XVI i XVII

wieku popularna w całej Europie, zawędrowała nawet do Polski. W początkach XVIII wieku ustąpiła miejsca teatrowi bardziej literackiemu, aż przeszła do legendy. Dziś bywa wskrzeszana od święta, głównie w swojej włoskiej ojczyźnie, ale już jako cytaty ze świetnej tradycji. Najwybitniejszymi dramaturgami, piszącymi sztuki na motywach komedii dell'arte, byli Carlo Goldoni i Carlo Gozzi.

(Tadeusz Nyczek, *Alfabet teatru dla analfabetów i zaawansowanych*)

„Awantura w Chioggi” – komedia rybacka – jest chyba najdoskonalszym dziełem Goldonowskiego realizmu i najoryginalniejszym jego utworem o tematyce ludowej. Goldoni mógł być tutaj zupełnie szczery, mógł się nie kępować żadnymi względami ubocznymi, malował tedy śmiało, pewną ręką, barwne obrazy życia weneckich rybaków. Akcja sztuki zwarta, logicznie rozwijająca się i pełna dramatycznego napięcia; sytuacje proste i najzupełniej prawdopodobne; koloryt miejscowy oddany całkowicie, ale żaden szczegół nie przejawiający. Każda postać inna, a wszystkie razem dają nader dokładny przekrój środowiska. Oczywiście – ani śladu masek, ani śladu konwencjonalizmu. Kompozycja sztuki kunsztowna, ale swobodna. „Awantura w Chioggi” – to triumf ludowości w sztuce, triumf realizmu, triumf talentu pisarza, który dokonał więcej, niż sam zamierzył dokonać.

(Jerzy Jędrzejewicz, z programu „Awantura w Chioggi”, Teatr Nowy Poznań, 1975)



JOANNA GRUSZKA,
BARBARA SZOTEK-STONAWSKI,
HALINA PASEKOVÁ, WANDA MICHAŁEK,
LUCJA POCHROŃ, JOANNA LITWIN-WIDERA,
MAŁGORZATA PIKUS



KRZYSZTOF CZAPLIŃSKI, TOMASZ KLAPTOCZ,
JAKUB TOMOSZEK, JANUSZ KACZMARSKI



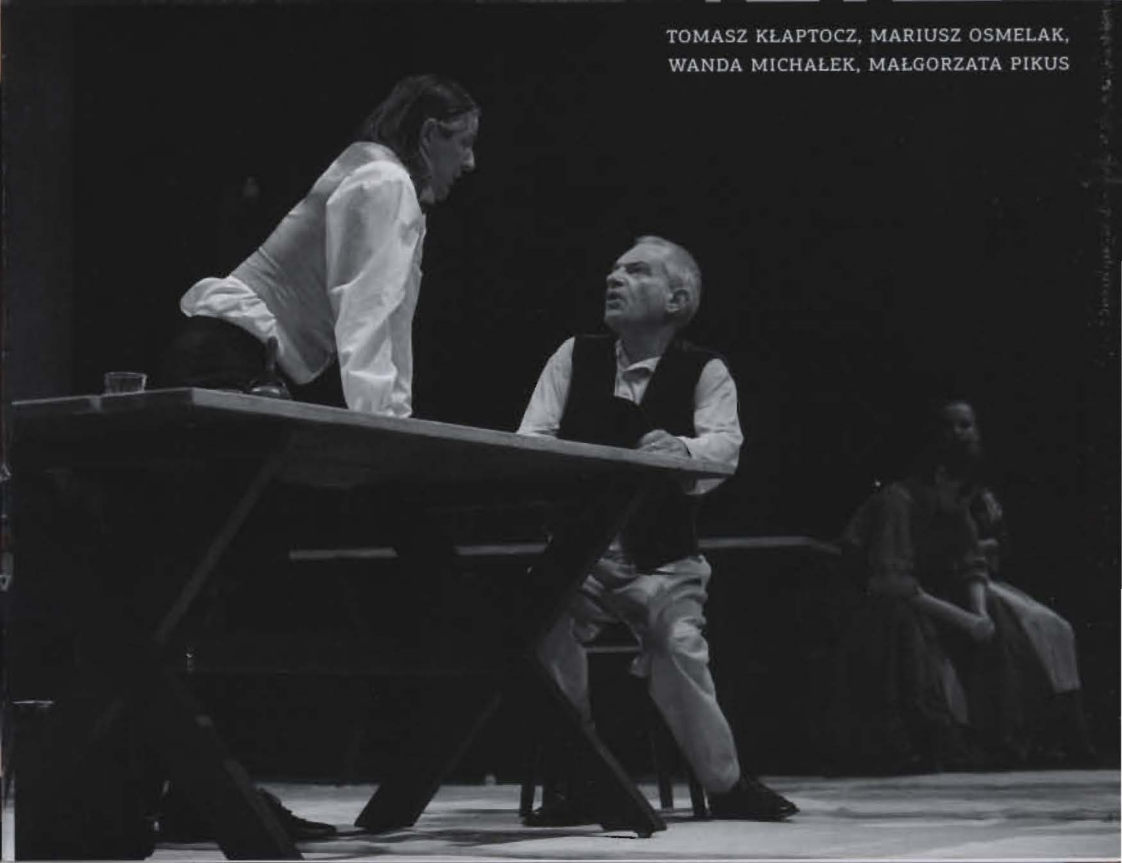
MARIUSZ OSMELAK, MAŁGORZATA PIKUS



JOANNA GRUSZKA,
BARBARA SZOTEK-STONAWSKI,
KRZYSZTOF CZAPLIŃSKI



TOMASZ KLĄPTOCZ, MARIUSZ OSMELAK,
WANDA MICHAŁEK, MAŁGORZATA PIKUS



Goldoni byłby zadowolony

(rozmowa z Andrzejem Sadowskim, reżyserem i scenografem)

Od naszego ostatniego spotkania podczas realizacji „Piękności dnia” minął ponad rok. Co ciekawego wydarzyło się u ciebie w międzyczasie?

Miałem dość pracowity okres. Realizowałem kilka własnych projektów. Ponadto intensywnie pracowałem z Katarzyną Deszcz, jako scenograf.

Czy zawsze sam projektujesz scenografię do swoich spektakli?

Przeważnie tak, bo bardzo trudno jest mi dobrać scenografa, który myślałby o kształcie scenografii jeszcze przed rozpoczęciem prób i w taki sposób jak ja. Dla mnie scenografia musi przede wszystkim służyć przedstawieniu. Musi być prosta i funkcjonalna. Tworzę scenografię pod aktora, pod jego konkretne działania. Wizualna strona spektaklu ma dla mnie drugorzędne znaczenie. Wielu scenografów myśli zazwyczaj odwrotnie, co oczywiście nie jest złe, ale nawet najpiękniejszy obraz, jeśli nie przystaje do treści spektaklu, po prostu nie ma sensu.

Po raz pierwszy odkąd współpracujesz ze Sceną Polską, zaprosiłeś jednak Kasię Sadowską, by zaprojektowała kostiumy. Jak się pracowało z córką?

Każdy młody projektant potrzebuje praktyki. Teatr jest świetnym miejscem do zdobywania konkretnego doświadczenia. Nie oznacza to jednak, że w relacji ojciec – córka stosujemy jakieś taryfy ulgowe. Mnie się pracowało dobrze, i myślę, że dla Katarzyny, projektującej modę, zderzenie jej wyobraźni z rzeczywistością teatru było co najmniej ciekawym doświadczeniem...

„Awantura w Chioggi” rzadko pojawia się w repertuarze teatrów. Czym ten tekst zaskoczył cię, czy też zauroczył?

Przede wszystkim jest on szalenie aktualny. Ja wprawdzie nie robię tutaj w spektaklu specjalnych odniesień do naszej sytuacji społeczno-politycznej, ale ta sztuka jak w zwierciadle dokładnie odbija to, co się dzieje w Polsce w ostatnich paru latach. W sporach politycznych raz po raz mamy jakąś awanturę, potem chwilowy rozejm, a zaraz potem wybuch kolejny skandal, i znowu mamy się o co kłócić. Poza tym, komedia Goldoniego to galeria bardzo ciekawych charakterów, które są – tak mi się wydaje – interesującym wyzwaniem dla aktorów.

Może raczej dla aktorek, bo to kobiety wiodą prym.

Tak, to prawda, i da się szybko zauważyć, że wszystkie partie pisane przez Goldoniego dla kobiet są o wiele lepsze od tego, co Goldoni pozostawia mężczyznom. Kobiety wiodą prym. W dużej mierze jest to spektakl o żeńskim świecie, ale oczywiście nie tylko. To specyficzne „igraszki trafu i miłości”. Muszę jednak szczerze przyznać, że postaci mężczyzny w naszej wersji, ich zachowanie, sposób myślenia etc. nie należą do przykładów, które należałoby pokazywać na lekcjach dla najmłodszych...

Wprowadziłeś do przedstawienia własne teksty, nawet dopisałeś postaci. Czemu ma to służyć?

Wydaje mi się, że graniu tej komedii w archaicznej formie trochę mija się z celem. Poza tym wiem, że nie udałoby się nam zrobić w tak krótkim czasie klasycznej

komedii dell'arte, która przecież rządzi się własnymi regułami. Komedia Goldoniego, a zatem typowa komedia dell'arte, wymaga wieloletniego przygotowania, specyficznego treningu aktorskiego. To sztuka zbliżona do rzemiosła cyrkowego. Rezygnując z tego, próbowałem szukać nieco innej formy. Jest tu kilka absurdalnych rozwiązań, które, mam nadzieję, przypadną do gustu naszym widzom.

Domyślam się, że widzowie mogą być zaskoczeni, ponieważ Goldoni kojarzy się raczej z komedią dell'arte. A tej nie będzie, będą natomiast Turystki i dwaj bracia bliźniacy Toffolo.

Wyszedłem z założenia, że gdyby Goldoni pisał w dzisiejszych czasach, to na pewno przekrój społeczny w tej komedii byłby zupełnie inny. W takim uroczym miasteczku jak Chioggia na pewno pojawiłoby się turyści, bo i Chioggia i sąsiadująca z nią Wenecja przeżywają obecnie prawdziwy najazd turystów. Poza tym problemy z włoską mafią, słynne skandale na tle korupcyjnym itp.

Czy sądzisz, że Goldoni ucieszyłby się, gdyby zobaczył elementy teatru absurdu w swej sztuce?

Pewnie, że tak! Goldoni był bardzo otwartym pisarzem, był świetnym obserwatorem życia, świetnie znał mechanizmy społeczne swojego okresu. Żartujemy sobie, że gdyby Goldoni doczekał naszych czasów na wszystko patrzyłby inaczej, ale dużo w tym jest prawdy. Wydaje mi się, że te obserwacje, które on czynił w XVIII wieku, musiałyby być poszerzone o to, kim i jacy teraz jesteśmy. Dla przykładu, jego najwybitniejszy utwór – „Sługa dwóch panów” – doczekał się wielu współczesnych przeróbek.

W „Awanturze w Chioggi” bierze udział cała zespół Sceny Polskiej i jeszcze dodatkowo kilka osób gościnnie. Czy trudno jest ogarnąć tyle osób na scenie?



Oczywiście, że tak, bo scena Teatru Cieszyńskiego nie należy – łagodnie mówiąc – do największych w kraju. A kiedy te kilkanaście (w porywach do dwudziestu) osób próbuje zmieścić się na tym kawałku powierzchni jednocześnie, to już z natury jest bałagan i ogarnięcie tego bałaganu zabiera nam sporo czasu.

Czy od samego początku, jeszcze przed rozpoczęciem prób wiedziałeś, co kto zagra?

Tak, choć ta obsada odrobinę odbiega od pierwotnego planu, bo na początku miałem pomysł, żeby Toffola, czyli chłopaka, o którego wszyscy się kłócą, zagrał najstarszy z tutejszych aktorów. Ale to był taki bardzo, bardzo absurdalny pomysł... W międzyczasie, w trakcie prób wpadliśmy na ideę, żeby tę konkretną rolę role podwoić, stworzyć coś w rodzaju „alter ego” dla tej postaci. Chociaż zespół cieszyńskiego teatru znam od wielu, wielu lat, nigdy nie obsadzam aktorów po tzw. „warunkach”. Mam nadzieję, że dla wielu z widzów pewne role będą zaskoczeniem.

Rozmawiała JOANNA WANIA

Z Pamiętników Goldoniego

Byłem w młodości w Chiozzy w charakterze koadiutora. Miałem do czynienia z tym licznym i hałaśliwym ludkiem rybackim, majtków i kobiecinek, których jedynym miejscem spotkań towarzyskich jest ulica. Poznałem ich obyczaje, szczególny język, ich wesołość i złośliwości. Mogłem je dobrze odmalować, a stolica, oddalona tylko o osiem mil od tego miasteczka, znała doskonale moje pierwowzory.

Sztuka miała sukces, jeden z najświetniejszych, i zakończyła sezon karnawałowy. (...)

Chiozza jest miasteczkiem odległym o osiem mil do Wenecji, jak i ona, zbudowanym na palach. Cała ludność liczy czterdzieści tysięcy dusz. Są to rybacy i marynarze, kobiety wyrabiające grube koronki, które stanowią główny przedmiot handlu. Niewielu jest tam ludzi wyróżniających się z przeciętnego tłumu. W okolicy tamtejszej wszystkich dzieli się na dwie klasy: bo-

gaty i biednych, ci, którzy noszą perukę i płaszcz, należą do bogatych, ci, którzy noszą jedynie czapkę i kapotę, należą do biednych, przy czym często ci ostatni mają czterokrotnie więcej pieniędzy od tamtych. (...)

Dwie księgi, nad którymi dumałem najwięcej, i co do których nigdy nie będą żałował, że zrobiłem z nich użytek, Świat i Teatr. Pierwszy roztacza przed mym wzrokiem coraz to więcej postaci ludzkich, maluje mi je tak naturalnie, iż wydają się tam umieszczone po to, aby dostarczyć mi ciągłych tematów do sztuk przyjemnych i pouczających.

Druga księga Teatru, którą posługuję się w praktyce, mówi mi, jak powinienem przedstawiać na scenie postaci, uczucia, zdarzenia, o których wyczytałem w księdze Świata – jak wycieniować ich tony, by nadać im większą plastykę, jak dobrać owe odcienie, które mogą uczynić je przyjemniejszymi dla wrażliwych oczu widzów.



prawa autorskie dotyczące tekstu sztuki reprezentuje AGENCJA DILIA, ul. krátkého 1, 190 00 Praha 9 • TĚŠIŇSKÉ DIVADLO ČESKÝ TĚŠIŇ, příspěvková organizace, zřizovatel moravskoslezský kraj, ostravská 67 • 737 35 český cieszyň • tel.: +420 558 74 60 22-23 • fax: 558 71 33 72 • INFO@TDIVADLO.CZ • WWW.TDIVADLO.CZ • kierownik działu organizacji widowni DAGMAR PAVLÍKOVÁ kierownicy pracowni: elektryczno-akustycznej VLADIMÍR RYBÁŘ ślusarsko-modelarskiej KRISTINA LIBOSKOVÁ krawieckiej HELENA PROKOPOVÁ perukarskiej JARMILA DRŽÍKOVÁ rekwizytorskiej JÓZEF KUREK kierownik techniczny ROMAN SEKULA brygadier sceny MARIAN MANDRYSZ światło MARTIN KOZOK, MARTIN WALENTA dźwięk ROMAN MAJCHRZYK, MICHAŁ MALINIAK fryzjerka KAMILA KUMPANOVÁ garderobiana LUCIE ŽEBROKOVÁ rekwizyty SILVIE URBANIECOVÁ montażyści dekoracji JOZEF BŘINEK, LUMÍR SLÍVA, DAVID CIENCIALA • redakcja JOANNA WANIA • zdjęcia KARIN DZIADKOVÁ • opracowanie graficzne i skład MARIAN SIEDLACZEK • druk PROPRINT, s.r.o. český těšín

www. **OX.PL**
portal śląska cieszyńskiego

Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Do każdej polskiej rodziny.
informacje, publicystyka,
ogłoszenia, sport

tel. 558 731 766
sekretariat@glosludu.cz

KLUB POLSKIEJ PRASY I KSIĄŻKI

KSIĘGARNIA

Danuta Wirth
ul. Czapka 7 ~ 737 01 Czeski Cieszyň
Godziny otwarcia:
Po-Pt 9.00-12.00 13.00-17.00
w soboty księgarnia nieczynna
tel.: 558 740226
ksiegarnia@polonica.cz



